



AVE



ISSN 1642-9842

PISMO PARAFII pw. ŚW. TRÓJCY W CZAPLINKU • Nr 6 (124) • CZERWIEC 2011



SERCE MATKI

Dlaczego przywiązujemy tyle wagi do serca? Dlatego, że serce już samo w sobie zasługuje na wyróżnienie: jest ośrodkiem, motorem życia, nigdy nie przerywa swej pracy, jest najaktywniejsze ze wszystkich narządów ludzkiego organizmu i symbolizuje przeżycia, tak duszy, jak i ciała.

Serce Matki Bożej zasługuje na szczególną cześć, gdyż wśród serc ukształtowanych przez Opatrzność jest po Sercu Jezusowym najdoskonalsze. Jest ono symbolem miłości, jaka Maryja pałała ku Bogu i ludziom. Sam Bóg złączył Serce Maryi z Sercem Jezu-

sa, a Maryja dała nam Serce Syna. Tęsknota Jej serca za Mesjaszem, czyli Zbawicielem przyśpieszyła chwile Jego przyjścia na ziemię. A kiedy zgodziła się być Matką Zbawiciela, Serce Jezusowe zostało ukształtowane z Jej ciała i Jej krwi. Ona karmiła Je mlekiem swych dziewiczych piersi, pieściła i miłowała miłością bezgraniczną.

Jezus, przebywając w łonie swej Matki, napełnił Jej Serce płomieniami miłości. Ona Kształtowała Serce Jezusa i nawzajem Serce Jezusowe rozpałało miłością Serca Matki. I tak trwało to połączenie dwóch Serc aż do Golgoty, kiedy to konające Serce Jezusa dało nam Maryję za Matkę. Wówczas Jezus wydał jakby dekret, że droga do jego serca będzie prowadziła przez Serce Matki! Serce Matki, Serce Maryi jest tak złączone z Sercem Jezusowym, że gdy ma wstęp do jednego, to ma się tym samym wstęp do drugiego, z tą tylko różnicą, że do serca Jezusowego garną się przede wszystkim dusze czyste, a w sercu Maryi szukają ratunku dusze grzeszne, które czują lęk przed Bożą karą. Serce Maryi tuli do siebie każdą splamioną grzechem duszę. Wszak to Serce Matki, Ucieczki grzeszników, Poczycielki strapionych. Ona czyści każde serce, choć najbardziej splamione i uczyni je godnym Serca Jezusowego.

Do rozkrzewienia kultu Niepokalanego Serca Maryi najbardziej przyczyniły się objawienia Matki Bożej w Fatimie w roku 1917. Tam Maryja, ukazując się trojgu dzieciom: Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie, wielokrotnie wspominała o swym Sercu: *Czy jesteście gotowe nieść pociechę memu Niepokalanemu Sercu?*

Dnia 8 września 1946 roku. Prymas polski, kardynał August Hlond w obecności całego Episkopatu i około miliona pielgrzymów oddał naród polski i całą Ojczyznę Niepokalanemu Sercu Maryi. Tak brzmiały słowa początkowe tego Aktu: *Niepokalana Dziewico! Boga Matko Przczysta! Jak ongiś, po szwedzkim najeździe, król Jan Kazimierz Ciebie za Patronkę i Królową Państwa obrał i Rzeczpospolitą Twojej szczególnej opiece i obronie polecił, tak, w te dziejową chwilę, my, dzieci Narodu polskiego, stajemy przed Twoim Tronem i Twojemu niepokalanemu Sercu poświęcamy siebie, Naród Cały i wskrzeszoną Rzeczpospolitą, obiecując Ci wierną służbę, oddanie zupełne oraz cześć dla Twych świątyń i ołtarzy. Synowi Twojemu, a naszemu Odkupicielowi, ślubujemy dochować wierności Jego nauce i prawu, obronę Jego Ewangelii i Kościoła, szerzenie jego Królestwa (...)*

**ks. Mirosław Kurkiewicz sdb
proboszcz**

ROZWAŻAJMY SŁOWA BŁOGOSŁAWIONEGO JANA PAWŁA II

„Serce Chrystusa przebite na krzyżu włócznią żołnierza jest nieustannie otwarte dla ludzi. Wystarczy tylko odpowiedzieć miłością na Jego miłość i wiernością na Jego wierność. Z Bożego Serca, tego ‘źródła życia i świętości’, czerpiemy nieprzerwanie siłę do budowania w nas samych i w świecie cywilizacji prawdy i miłości. Podstawowym środowiskiem, gdzie rozwija się cywilizacja miłości, jest rodzina, dlatego cieszę się, że rodziny w Polsce poświęcają się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Serce Boże daje moc i łaskę, aby stały się one Kościołem domowym, szkołą ofiarnej miłości, wiary i szacunku dla życia. Prośmy gorąco Serce Boże, ‘w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności’, aby było Ono natchnieniem i światłem dla ludzkości wchodzącej w trzecie tysiąclecie.”

*List z okazji Ogólnopolskich Uroczystości
ku czci Serca Pana Jezusa w Krakowie,
Watykan 22 czerwca 2000 r.*



FELIETONIK, BARDZO SERIO, NA TEMAT MIŁOŚCI

Miłość niejedno ma imię... czy rzeczywiście?

Dzisiejszy świat, my, współcześni ludzie, różnie rozumiemy i postrzegamy miłość; często powtarzane słowo „miłość” zaczyna brzmieć banalnie, prawdziwy sens ginie i staje się ono niezrozumiałe, puste i trywialne.

Jedni pojmują miłość jako wielkie uczucie, inni – jak pożądanie i spełnienie, jeszcze inni – jako fałszywą rzeczywistość.

Każdy człowiek postrzega ją inaczej; inaczej pojmuje miłość dziecko, człowiek młody a jeszcze inaczej człowiek stary. Inaczej rozumie je ateista, a inaczej człowiek wierzący.

A przecież miłość to nie romans, to nie zwykła sympatia, to nie przygoda, to nie namiętność...

Czyż więc ilu ludzi tyle rodzajów miłości?

Nie i jeszcze raz nie!

Święty Augustyn daje najlepszą odpowiedź:

„Powiedz mi, co ty miłujesz, a ja powiem ci, kim jesteś. Jeśli ziemię miłujesz, ziemią jesteś, jeśli niebo miłujesz,



niebem jesteś, a jeśli Boga miłujesz, Bogiem jesteś”.

Tak więc nie ma dwóch, trzech, czy też więcej miłości. Miłość jest jedna. Ktoś powiedział: „Kto doznaje ludzkiej życzliwości, przyjaźni, kochania – ten wstępuje w nurt, który płynie od Boga do człowieka”.

I obecnie, kiedy człowiek tak bardzo gubi się w tym, co dobre i co złe, co dopuszczalne i co niedopuszczalne, co prawdziwe i co fałszywe, trzeba nam zawsze

i wszędzie pamiętać:

„Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem.”

„Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”.

Słowa te tak często powtarzane nie mogą zabrzmieć banalnie i pusto; ich głęboki sens nie może nam umknąć; na tych dwóch zdaniach musimy opierać całość naszego życia. Czy potrafimy pozostać nieobojętni wobec tych wezwań?

Alicja Nałęcz

Chrystus uzdrawia w Eucharystii

Chrystus odchodząc z tego świata do Ojca mówił od swoich uczniów, iż dzięki Duchowi Świętemu będą dokonywać nawet większych rzeczy niż On sam dokonywał. I słowa Zbawiciela sprawdzały się. W Dziejach Apostolskich Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Również poprzez wieki aż do dziś Jezus napełnia mocą z wysoka ludzi, aby ci posługiwali Ludowi Bożemu ofiarując mu – przez liczne dary i charyzmaty – pomoc samego Boga. Wielu ludzi jeździ i szuka charyzmatyków, świętych ludzi, którzy będą w stanie pomóc, uleczyć i wesprzeć. I oczywiście – dzieją się cuda. Jednak czy w pogoni za wysłannikami Boga nie zapominamy o samym Chrystusie, którego mamy codziennie na wyciągnięcie ręki?

3 czerwca 2011 r. o godz. 18.00 odbyła się Eucharystia oraz nabożeństwo z modlitwą o uzdrowienie duchowe i fizyczne, którą prowadził ks. Maciej Sarbinowski – salezjanin egzorcysta z Warszawy. Ks. Maciej podczas homilii i na nabożeństwie nasz wzrok kierował ku Chrystusowi ukrytemu w Najświętszym Sakramencie. To w Eucharystii i podczas adoracji spotykamy się z samym Zbawicielem i możemy doświadczyć Jego działania. Wystarczy prawdziwie uwierzyć w Jego obecność w Chlebie – Jego Ciele, wystarczy zaufać Mu i wznosić do Niego swoje modlitwy, a zostaniemy wysłuchani. A nie jest to takie proste...

Dzisiejszy człowiek w dobie kultury obrazu i dźwięku pragnąłby realnego spotkania z Osobą Chrystusa – dosłownie. Podobnie jak św. Tomasz chciałby dotknąć Jego ran i powiedzieć: *Rabbuni*, chciałby z Nim porozmawiać twarzą w twarz, chciałby usłyszeć Jego głos. Może dlatego tak ciężko zagłębić się w tajemnicę Chrystusa ukrytego w Eucharystii? Może dlatego zwracamy się najpierw do ludzi: w pierwszej kolejności



do prezbiterów, a gdy ci nie dają nam tego czego pragniemy sięgamy po pomoc wróżbitów, rzekomych uzdrowicieli i bioenergoterapeutów. Pragniemy namacalnego spotkania.

Tymczasem Eucharystia wymaga od nas szaleństwa wiary, zaufania w obecność samego Boga w kawałku Chleba. *To jest Ciało Moje, to jest Krew Moja* – to nie pusty frazes, takie sobie powiedzenie, ale najgłębsza prawda. I może gdy prawdziwie uwierzymy w obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie zaczęną dzieć się cuda, których tak bardzo pragniemy. Wystarczy tylko i aż uwierzyć w Jego obecność w sakramencie Eucharystii.

Najpiękniejszą i najpewniejszą drogą do wiary jest praktyka – adoracja Chrystusa w Chlebie Żywym. On sam będzie nas uczył, On sam będzie nas napełniał mocą i wiarą, tylko trzeba znaleźć dla Niego czas. Czy to podczas Mszy św., czy też podczas osobistej modlitwy w kościele trzeba zwrócić swe serce ku Chrystusowi. Niebawem ku temu okazją jest coczwartkowa godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu o godz. 17: 00. Wzbudźmy więc w sobie pragnienie spotkania się z Panem Jezusem jak najczęściej, aby miał On czas uzdrawiać naszego ducha i nasze ciało przez dar Eucharystii.

ks. Tomasz Żmich sdb

BÓG OJCIEC...

Bóg jest Ojcem doskonałym, który nas kocha bardziej, niż może nas kiedykolwiek pokochać jakiegokolwiek inne stworzenie. Więc otwórzmy się na Miłość Boga Ojca. On kocha nas w sposób bezwarunkowy, osobisty. Bóg jest tym Ojcem, którego szukamy przez całe życie. To On troszczy się o nas jak najlepszy rodzic. Jego miłość jest opiekuńcza, troskliwa, delikatna. Tylko jego miłość może przemienić nasze życie. On kocha nas takich jakimi jesteśmy. Jego serce jest tak przeogromne że zmieścimy się my z naszymi bagażami słabości i niepewności. Przychodzi do nas z miłością w chwilach, gdy nam wydaje się, że sytuacja jest beznadziejna. Jemu możemy powierzyć nasze wszystkie myśli i pragnienia. To On jest najwierniejszym, najprawdziwszym Przyjacielem. To Bóg Ojciec trzyma dłoń na naszym ramieniu i pozwala nam rozwinąć skrzydła. Jemu można powierzyć największe tajemnice, troski, radości i choć na chwile wyciszyć się. Tylko Miłość Boga Ojca jest potężna, szczerą, darmową, przebaczącą i miłosierną. Ta miłość jest wielką tajemnicą, która przerasta nasz rozum. Bóg Ojciec jest wierny, nieśmiertelny a jego miłość rozlewa się na cały świat. To On z miłości do ludzi stworzył świat.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie



zginął ale miał życie wieczne.” Jan 3; 16

Potężnym narzędziem w szukaniu Boga jest modlitwa. Tylko dzięki modlitwie możemy znaleźć Boga i otrzymać spokój serca. Każdy dar natury mówi nam o kochającym Bogu- kwiaty, powiew wiatru, szum wody. Kto szuka Boga na pewno poczuje Jego bliskość, a On zaszczyci nas swoją obecnością.

Bóg kocha nas prawdziwą miłością. To On kruszy w nas mury nieufności. To Jezus Chrystus uczy nas miłowania i zachęca do naśladowania. To On pozostał wierny Ojcu i ofiarował się za ludzkość. Ten fakt otworzył nam drogę do Zbawienia. Miłość Boga Ojca względem człowieka objawiona jest w Jezusie Chrystusie. Kiedy my odkrywamy miłość Bożą to w naszych sercach rodzi się ogromne pragnienie odpowiedzi na nią w swoim życiu.

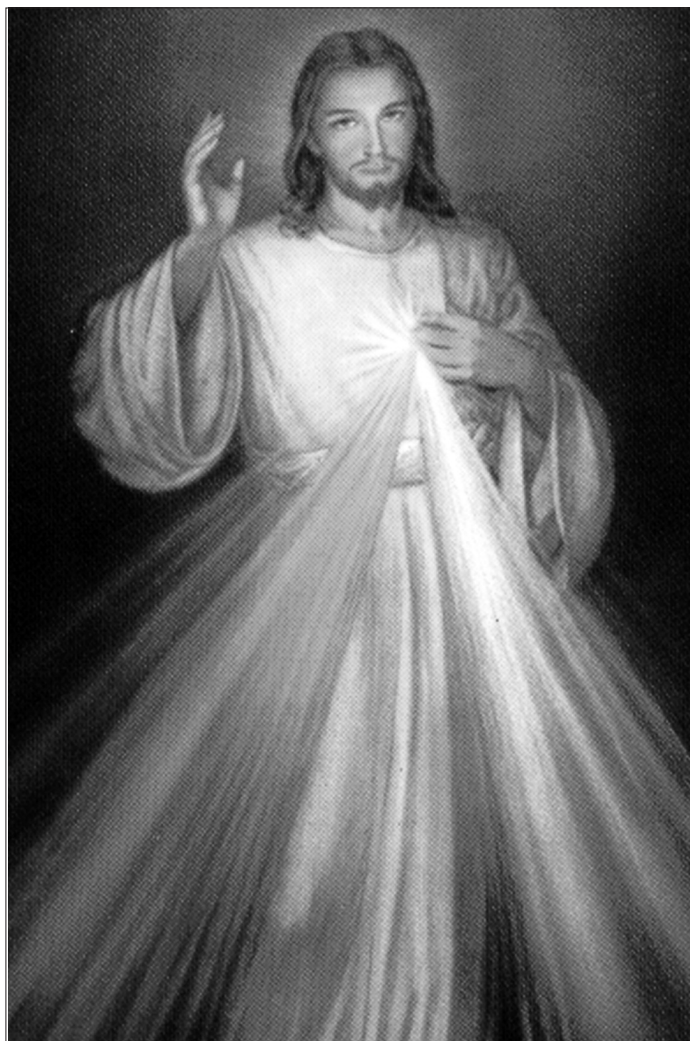
Bóg jest tym Ojcem, który daje nam łaskę na chwile obecną i błogosławi przyszłość. Abyśmy nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest największa. Dziękujmy Mu za Jego bezgraniczną miłość.

Zita Giwojno

WIELKIE OBJAWIENIA SERCA JEZUSOWEGO

„Odpowiadajcie Mu zatem miłością na miłość i nigdy nie zapominajcie o Tym, którego miłość do was pchnęła aż do śmierci”

św. Małgorzata Maria



Czerwiec to dla Kościoła miesiąc Serca Jezusowego. W tym miesiącu ku Jego czci odprawiamy codzienne nabożeństwo. Również w czerwcu – w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała – przypada Święto Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Inne pobożne praktyki, które zbliżają nas do Boskiego Serca to uczestnictwo w Eucharystii w pierwsze piątki miesiąca, Godzina Święta czy adoracja Najświętszego Sakramentu.

Czy pamiętamy o tych sposobach oddawania czci Sercu Bożemu?

Wyjątkowa rola w krzewieniu kultu Serca Jezusowego przypadła postaci nie wyróżniającej się wykształceniem, majątkiem ani wysokimi urzędami. Była nią francuska zakonniczka, wizytka z Paray-le-Monial, Małgorzata Maria Alacoque, dziś zaliczana do grona świętych. To ona otrzymała misję upowszechnienia nabożeństwa do Najświętszego Serca w całym Kościele. To właśnie jej wielokrotnie ukazywał się sam Zbawiciel, aby przekazać ludziom, jak winni oddawać cześć Jego Najświętszemu Sercu.

Wielkim czcicielem Bożego Serca był bł. Ojciec Święty Jan Paweł II. Papież wielokrotnie mówił o nieskończonej miłości Chrystusa ku ludziom:

„To serce tętni całą niewyczerpaną miłością, która odwiecznie jest w Bogu. Tą miłością jest ku nam wciąż otwarte, jak zostało otwarte włócznią setnika na krzyżu”.



WIELKIE OBJAWIENIA SERCA JEZUSOWEGO

Wyjątkową rolę w życiu św. Małgorzaty Marii odegrały cztery objawienia zwane wielkimi. W latach 1673 – 1675 w zakonie Sióstr Nawiedzenia w Paray-le-Monial czterokrotnie objawił się z zamiarem przybliżenia istoty kultu swego Serca. Zbawiciel życzył sobie, by czczono Je jako symbol Jego nieskończonej miłości do ludzi.

Objawienie pierwsze – odsłonięcie tajemnic

Pierwsze z wielkich objawień miało miejsce 27 grudnia 1673 r., kiedy Jezus niespodziewanie ukazał się siostrze Małgorzacie Marii podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Jezus tak objawił wielką miłość do człowieka:

„Moje Boskie Serce goreje tak wielką miłością ku ludziom, a zwłaszcza ku tobie, że nie może już powstrzymać w sobie płomieni tej gorącej miłości. Musi je rozlać za twoim pośrednictwem i ukazać się ludziom, by ich ubogacić drogocennymi skarbami, które ci odsłaniam, a które zawierają laski uświęcające i zbawienne, konieczne, by ich wydobyć z przepaści zatracenia”.

Objawienie drugie – Pan czeka na miłość ludzi

Niedługo później siostra Małgorzata Maria doznała drugiego objawienia. W kaplicy klasztornej zobaczyła po raz

kolejny Serce Jezusa. Zdawało się Ono spoczywać na tronie z ognia i promieni. Św. Małgorzata mogła nawet dostrzec ranę zadaną włócznią. Serce otaczała korona cierniowa, a u góry wieńczył Je krzyż. Jezus zażądał, by Małgorzata Maria przyprowadziła siostry i braci do Jego Serca. Poleciał też powiedzieć ludziom, że ich kocha oraz że czeka na ich miłość. Jezus otworzył Serce przed nią, aby ludzie czerpali z Niego bogactwo miłości i miłosierdzia oraz łaski uświęcenia, potrzebne w drodze do Odkupiciela:

„To nabożeństwo jest ostatnim wysiłkiem mojej miłości i będzie dla ludzi jedynym ratunkiem w tych ostatnich czasach”.

Objawienie trzecie – Udręka z powodu niewdzięczności

2 lipca 1674 r. gdy siostra Małgorzata Maria zatopiona była w modlitwie przed tabernakulum, pojawił się przed nią Pan Jezus. Z Jego ran biła niezwykła jasność. Światło rany Serca rozrosło się, a Pan zaczął mówić o niewdzięczności, jaką Mu ludzie odpłacają za jego miłość. Sprawia mu to większą udrękę niż wszystkie cierpienia, których doznał w trakcie swego ziemskiego życia.

„Przynajmniej ty staraj się mi zadośćuczynić, o ile to będzie w twojej mocy, za ich niewdzięczność”.

Zażądał, by przyjmowała Komunię św. tak często, jak tylko może, a zwłaszcza w każdy pierwszy piątek miesiąca. Chrystus polecił jej także modlitwę każdej nocy z czwartku na piątek między godz. 23.00 a 24.00. Siostra Małgorzata Maria uczestniczyła w ten sposób w śmiertelnym smutku Chrystusa, który stał się Jego udziałem w Ogrodzie Oliwnym.

Objawienie czwarte – ku Świętu Serca Jezusowego

Do najważniejszego z objawień doszło 19 czerwca 1675 r., w oktawie Bożego Ciała. Św. Małgorzata Maria klęczała przed Najświętszym Sakramentem, kiedy ujrziała Pana Jezusa. Odsłonił On swe Serce i powiedział:

„Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, aż do wyczerpania i wyniszczenia się, by im dać dowody swej miłości. A w zamian od większości ludzi doznają tylko niewdzięczności przez nieuszanowania i świętokradztwa, przez oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do Mnie w tym Sakramencie miłości”.

Podczas tego objawienia Jezus zażądał, aby w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała odbywała się szczególna uroczystość ku czci Jego Serca i aby w tym dniu przystępowano do Komunii św., oraz uroczyście wynagradzano zniewagi, **jakich Serce Jezusowe doznaje od ludzi.**

W trakcie objawień Pan Jezus przekazał siostrze Małgorzacie Marii przyrzeczenia skierowane do czcicieli Jego Serca. Zakonnica opisała je w listach. Już po jej śmierci rozproszone informacje zebrano w słynne 12 obietnic.



12 OBIETNIC PANA JEZUSA

1. Dam im wszystkie łaski potrzebne w ich stanie.
2. Zgoda i pokój będą panowały w ich rodzinach.
3. Będę ich pocieszał we wszystkich ich strapieniach.
4. Będę ich bezpieczną ucieczką za życia, a szczególnie przy śmierci.
5. Wyleję obfite błogosławieństwa na wszystkie ich przedsięwzięcia.
6. Grzesznicy znajdą w moim Sercu źródło nieskończonego miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe dojdą szybko do wysokiej doskonałości.
9. Błogosławić będę domy, w których obraz mego Serca będzie umieszczony i czczony.
10. Kapłanom dam moc kruszenia serc najzatwardziałszych.
11. Imiona tych, co rozszerzać będą to nabożeństwo, będą zapisane w moim Sercu i na zawsze w Nim pozostaną.
12. Przyrzekam w nadmiarze miłosierdzia Serca mojego, że wszechmocna miłość moja udzieli tym wszystkim, którzy komunikować będą w pierwsze piątki przez dziewięć miesięcy z rzędu, łaskę pokuty ostatecznej, że nie umrą w stanie niełaski mojej ani bez sakramentów i że Serce moje stanie się dla nich bezpieczną ucieczką w godzinę śmierci.

opr. A. Nałęcz

Mój tata

„Rozsiewaj miłość, dokądkolwiek się udasz: najpierw we własnym domu. Ofiaruj miłość swym dzieciom, swej żonie lub mężowi, sąsiadowi... Niech każdy kto, do ciebie przyjdzie, wychodzi z tego domu lepszym i szczęśliwszym. Bądź żywym obrazem dobroci Boga; niech dobro mieszka w twojej twarzy, twych oczach, w twym uśmiechu, niech zawsze gości w twym ciepłym powitaniu.”

Matka Teresa



Właśnie minął Dzień Ojca, zadałem sobie pytanie. Jakim ja jestem ojcem? Czy będę umiał przekazać swoim dzieciom te wszystkie wartości co dał mi mój tata.

Co ja dostałem od swojego ojca – przede wszystkim miłość, czułość, sprawiedliwość, bezpieczeństwo i stabilizację. Był moim nauczycielem i wzorem do naśladowania. Zawsze znajdował na dla mnie czas na rozmowę i zabawę, mimo ogromu pracy. Kiedy miałem życiowe frustracje, był przy mnie i wspierał mnie w tych trudnych chwilach. Nauczył mnie szacunku do ludzi, dystansu do materializmu i wrażliwości na ludzką biedę. Dzięki wsparciu i pomocy finansowej zdobyłem wykształcenie. To on zachęcał mnie do uprawiania sportu i nauki języków obcych. Zawsze mogłem na niego liczyć i przez te wszystkie lata budował poczucie wiary w siebie. Akceptował mnie takim jakim jestem i nigdy nie próbował układać mi życia. Nauczył mnie tolerancji do ludzi i wpoił, że nie zawsze trzeba być konsekwentnym, bo człowiek jest pełen sprzeczności.

To mój ojciec wzór pracowitości jest moją inspiracją i wezwaniem do ciągłej pracy nad sobą. Dzisiaj jest wspinałymi dziadkiem moich dzieci.



A jakim ja jestem ojcem?

Wymaga to dużego wysiłku i ciągłego zdobywania nowych umiejętności w szukaniu własnego sposobu na bycie prawdziwym ojcem. Bo nie łatwo być rodzicem swoich dzieci, ani też dzieckiem swojego rodzica.

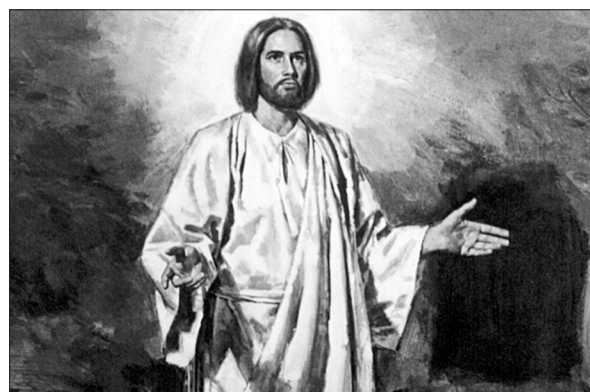
Tata

Wysłuchała i spisała
Zita Giwojno

„Zrozumieć miłość”

„Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu jeśli nie objawia mu się miłość, jeśli nie spotyka się z miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją... jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa...”

Jan Paweł II



Jestem tu gdzie jestem,
Jestem dzięki Tobie.
Nauczyłeś mnie kochać,
Pokazałeś drogę.
Nauczyłeś pokory,
Nauczyłeś cierpienia...
W Tobie jest miłość,
Której we mnie nie ma....

Jestem tu gdzie jestem,
Jestem dzięki Tobie...
Jestem w modlitwie mojej
W cichej naszej rozmowie.

Wciąż próbuję kochać,
Do Ciebie powracać...
Krzyż jest taki ciężki,
Ciągłe mnie przewraca.

Jestem tu gdzie jestem,
Jestem dzięki Tobie
Dźwignę krzyż Twój panie
Dla Ciebie to zrobię ...

Wszystko zrobię dla Ciebie,
Niech miłość wciąż płynie...
Jestem dzięki Tobie,
Dzięki Tobie nie zginę!

Paulina Urkiel

MIŁOŚĆ

Temat znany. Wydaje się, że wszystko o niej wiem? Mówimy kocham: żonie, mężowi, dziecku. Mówimy kocham Cię Jezus, kocham Cię Maryjo?!... „Otwórzmy drzwi Chrystusowi” – wołał Jan Paweł II. Jeżeli serce człowieka otworzy się na miłość, to samo będzie umiało kochać. Człowiek pragnąc kochać Boga, musi umieć przyjąć Go. Przyjąć Jego miłość i na tę miłość odpowiedzieć miłością. Jest to pięknie wyjaśnione w książce ks. Wojciecha Jędrzejewskiego OP „Miłość potężniejsza niż”.



„...Łatwo sobie wyobrazić, co Piotr przeżywa, kiedy po zmartwychwstaniu Jan obwieszcza: To jest Pan (J21,7), Piotr rzuca się do wody i pod pływa. Jedzą posiłek, który Jezus im przygotował. Co się dzieje w tym biednym Piotrze, który jeszcze ma w uszach własne zaprzeczenie swojej przynależności do Jezusa, tego, że jest Jego uczniem?. Teraz ta scena, gdy Jezus mówi do Szymona Piotra: Szymonie synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? (J21,15). Ten Szymon, który jeszcze nie został nazwany Piotrem (opoką), który nic nie obiecywał Jezusowi, który jeszcze w ogóle nie starał się o nawrócenie, który jeszcze niczego gorliwego nie uczynił dla Niego. Taki jak na początku. Zwyczajny grzesznik. Czy mnie miłujesz? – pyta Piotra. Ten mówi: „tak Panie Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „paś baranki moje”. I znów po raz drugi powiedział do niego: „Szymonie synu Jana czy mnie miłujesz? Odparł Mu” tak Panie Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: paś owce moje!”. Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie synu Jana czy kochasz Mnie?” Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „czy kochasz Mnie”. I rzekł do Niego: „Panie Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham” (J21,16-17). Co się dzieje podczas tego spotkania?. Myślę, że większość z was zna tę grę słów: – pisze autor, która występuje tutaj w oryginale, w grece. **Otóż są tu użyte dwa różne słowa.** Jezus pyta Piotra: **agapas**, to znaczy czy jest w tobie agape – Boska miłość, miłość, której źródłem jest Bóg. **Czy kochasz mnie miłością, która nie pochodzi od ciebie, ale która jest darem? I, która budzi pragnienie, żeby ją odwzajemnić.** Czy czujesz się kochany przez Mnie i mocą tej miłości w porwywie wdzięczności chcesz Mnie kochać. A Piotr nie odpowiada słowem agape, tylko mówi **filo**, czyli: **jestem do Ciebie przywiązany, jesteś dla mnie kimś bardzo ważnym, jak przyjaciel.** I ponownie to samo pytanie i znów ta sama odpowiedź. Więc Jezus za trzecim razem używa już tego sformułowania filio: a więc filo jest z twojej strony, nie ma agape. Dlatego zasmucił się Piotr, bo zostało to wreszcie jasno nazwane, on to w sobie uznał. Co zobaczył? Zobaczył, że chciał kochać Jezusa nie otwierając się najpierw na bycie obdarowanym. Chciał kochać na swoich własnych warunkach. Tę właśnie prawdę o relacji do Jezusa i to dzięki Niemu odkrył. To jest bolesne odkrycie, że ja chcę kochać Boga, nie przyjmując w pierw Jego miłości. Piotr zachowywał się w ten sposób już od dawna. Gdy Jezus chciał umyć mu nogi, oburzył się: nie będziesz mi nóg umywał! (J13,8). Nie pozwolił się kochać. I tak klęska poczucia winy bardzo często wynika z naszych ambicji – ja się postaram, ja coś zrobię, ja Ci Boże pokażę, udowodnię Ci, jak bardzo Cię kocham. Z ogromnym akcentem na samego siebie, na własną gorliwość, na swój wysiłek bez otwarcia się na łaskę. A przecież wszystko jest łaską. Dopiero przyjęta miłość budzi w nas zdolność do wzajemności. I Piotr to odkrywa”...

Bóg stworzył nas z miłości i do miłości, i tą Bożą miłość mamy zaszczepioną już od poczęcia. Później czasami gdzieś ją gubimy, albo zapominamy, że bez względu na wszystko Bóg nas kocha, zawsze jest przy nas i czeka na nas. Otwórzmy drzwi Chrystusowi, otwórzmy serca Chrystusowi, abyśmy umieli odpowiadać miłością na Bożą miłość.

Czaplinek, dn. 15.06.2011 r.

Halina Kramarczyk



Jest miłość

Jest przecież taka miłość ogromne szczęście dająca, która dotyka ludzkie serca jak jasny promień słońca.

Jest miłość, która unosi z tej ziemi duszę człowieka. Nie czeka za to nagrody, przed pochlebstwami ucieka.

Jest miłość czysta, prawdziwa czerwienią róż palająca co niesie pokój i wyciszenie; -miłość radosna, uzdrawiająca.

To miłość, która wypływa wprost z serca Jezusowego. Pragnie każdego sobą nappełnić. Pragnie uchronić nas od złego.

Miłość ta, blaskiem jaśniej
I duszę każdego przenika.
Na krzyżu wzniosła swoje ramiona
za mnie marnego grzesznika.

Mamy ogromne szczęście,
że Jezus tak bardzo kocha człowieka,
że jest mu wierny, oddany.
Zawsze z miłością na niego czeka.

Halina Kramarczyk
Czaplinek, czerwiec 2011 r.

Rozmowa duszy z Jezusem



Powiedz mi dobry Jezu – mój Panie
jakie dziś kwiaty mam dać w Twoje ręce.
Może Ci róże czerwone przyniosę,
róże jak miłość, dam Ci w podzięcie.

A może lilie tak jak śniegi białe.
Lilia swym kwieciami wonnym Cię otuli.
Powiedz mi Jezu, czy miło Ci będzie,
gdy lilia główkę to Twych stóp przytuli?

A może dam Ci kwiaty słonecznika,
co żółte główki do słońca zwracają
i są ozdobą lata ciepłego.
Niech Cię mój Jezu złotem ozdabiają.

Albo stokrotki, tak wdzięczne choć małe.
One tak skromnie rosną wśród zieleni.
Uciesz swe serce, dobre kochające
kwiatem łąk naszych - naszej polskiej ziemi.

- Na co mi kwiaty niesiesz dziś w ofierze.
Mam ich na Ziemi nieprzebrane roje.
Największą radość sprawisz dając serce,
bym mógł wylewać swej miłości zdroje.

Więc powiedz Jezu w Hostii utajony,
jak mam Cię uczcić?! Mam kwiat nie postawić?
- Oddaj mi w sercu swym pokoik skromny.
- Tym mi największą radość sprawisz dzisiaj.

Tam chcę zamieszkać, tam mnie uczcisz godnie.
Twoja się miłość z Mą miłością splecie
i jak kwiat wonny przed tronem Boga Ojca
ułoży się w bukiet jako róży kwiecie.

*Halina Kramarczyk
Czaplinek, czerwiec 2011 r.*

Pielgrzymka

Jakoś udało mi się „załapać” na tę pielgrzymkę (24-27.05.2011 r.). Chociaż wcale to nie było takie pewne. Całość kosztów pokrywał tajemniczy sponsor. Jakoś starczyło miejsca dla mnie, za co Bogu i sponsorowi serdecznie dziękuję.



Częstochowa – to takie miejsce na ziemi, do którego człowiek tęskni każdego dnia. Już w chwili wyjazdu ogarnia tęsknota, kiedy Cię znów zobaczę Pani Jasno-górska – Królowo Nasza. Czy jeszcze kiedyś będę mogła pokłonić się przed Twym Świętym Wizerunkiem? Ty przed. Którą czołem bili królowie, a lud prosty niósł do Ciebie wszystkie swoje smutki. Ty, która nigdy nie opuściłaś naszego narodu: – bądź uwielbiona Pannienko Najświętsza śpiewały nasze serca.

Jana Góra – to Polska. Tam słychać bicie serca naszego narodu, aż dziwne, kiedy w „mediach” słyszymy to, co słyszymy, bo na Jasnej Górze widać tysiące rozmodlonych Polaków, nie tylko: starszych i młodszych, dużo młodzieży, cisi, kulturalni. Skupieni na modlitwie. Setki dzieci, a jakby ich nie było. Nikt nie biegnie, nie krzyczy. Każdy wie, że jest na audiencji u swojej Królowej. Mamy Syna Bożego. Wyjechaliśmy późną nocą (24.05.2011r.) tak, aby zdążyć na odsłonięcie obrazu. Cały następny dzień i noc spędziliśmy w Częstochowie. Każdy miał dość czasu na zwiedzanie, a przede wszystkim na modlitwę. Można było skorzystać z sakramentu pokuty. Konfesjonały w Wieczerniku czynne były przez cały dzień. Kaplica Najświętszego Sakramentu i adoracja. Kaplica Serca Jezusowego z otwartym sercem – przepiękna, litania, koronka, adoracja, każdy miał coś do powiedzenia i do wysłuchania w ciszy swojego serca. Świat nasz został gdzieś za murami klasztoru, a tu jestem ja i Pan Bóg. Czy może być coś wspanialszego?! Chwilo trwaj wiecznie – chciałoby się powiedzieć.

Inny obrazek. Wiosenny cichy wieczór. Na horyzoncie mającą światła Częstochowy, a my w gronie przyjaciół idziemy spacerkiem przed siebie. Rozmowy o Bogu i życiu. Po lewej stronie na niewielkiej skarpie rząd drzew ciągnących się chyba z kilometr przed nami. Równiutki chodnik, ławeczki, stoły, w oddali pole namiotowe, pawilony, w których można wziąć prysznic. Tak Częstochowa przygotowana jest do przyjęcia młodzieży. Czyściutko, cichutko, ładnie. – Chwilo trwaj wiecznie.

Drugi dzień pielgrzymki – to **Kalwaria Zebrzydowska**. Miejsce tak bardzo związane z naszym ukochanym Janem Pawłem II. To On przed laty został oddany w tym miejscu Matce Bożej, kiedy sam własną matkę utracił. To Ona – Matka Boża przedstawiona w bardzo niepozornym obrazie opiekowała się Nim i zaprowadziła, aż do Watykanu. Msza św. i wyjazd do Łagiewnik. Zdążyliśmy na koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Łagiewniki, któż ich nie zna. Tu też zawsze czuje się obecność Boga. Obecność Jezusa, który przechadzał się w tych miejscach po ogrodzie. Dzwonił na furtę klasztorną (jest dzwonek), którego dotykał Jezus, jak podaje s. Faustyna.

Pielgrzymka trwała zaledwie dwa dni, a tego co każdy z nas przeżył nie sposób opowiedzieć np. spotkań z dawno nie widzianymi znajomymi, spotkań z obcokrajowcami. Wszyscy mili, serdeczni, zapatrzeni w Jezusa i Maryję. To trzeba zobaczyć, to trzeba przeżyć, aby móc dalej w tym zwiariowanym świecie żyć i iść pod prąd, tak jak to często śpiewają w Radiu Maryja (zdrowa ryba płynie pod prąd, tylko martwa płynie z prądem...).

*Halina Kramarczyk
Czaplinek, 21.06.2011 r.*

**Wiersz
na pożegnanie
ks. Jarostawa
z Gimnazjum.**

**„Droga
Siewcy”**



Ty pokochałeś Boga
– Bóg zaufał Tobie,
Ty dałeś swą miłość
– Bóg wskazał Ci drogę.

Drogę do miłości,
Do prawdy, cierpienia.
Nie mów, że odchodzisz,
Że Ciebie już nie ma.

To Ty rozsypałeś ziarno,
Młode ziarno ziemi,
Ono choć słabe
Na pewno świat zmieni.

Ziarno choć małe i szare
Bez większego blasku
Nie umrze, nie zginie
Nie wyschnie na piasku.

Wyda kiedyś owoc
Tutaj – na Tej ziemi.
Ty zostawiłeś miłość
- ona nas odmieni.

Podobno nie ma straconych chwil
Są tylko gorsze dni roku...
Podobno...

Idąc krok po kroku
Idziesz tam gdzie dokąd posyła Cię Bóg.
Księżo Jarku,
Dziękujemy za wszystko
Szczęść Boże!
Paulina Urkiel

**Piosenki wykonane
przez
Grono Pedagogiczne
z Gimnazjum
na pożegnanie
ks. Jarostawa sdb**



Wyruszył kiedyś sam z domu swojego rodzinnego,
I wierzył, i wierzył, i wierzył, że zbawi cały świat. I usłyszał.

Ref.
*Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam, gdzie ziemię obiecaną daje ci Pan!
Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam gdzie ziemia obiecana jest!*

Już działa tyle lat, zjednując sobie tak wielu ludzi.
Dał niego, dla niego, dla niego wciąż człowiek ważny jest. Tak
jak kiedyś.

Ref. *Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam...*

Seniorzy, młodzi też – wszystko potrafi pogodzić z Bogiem.
Bo wierzy, bo wierzy, bo wierzy, że On lekarstwem jest na zło
świata.

Ref. *Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam...*

Choć zwiedził cały świat, zawsze pamiętał o swojej misji.
Bo kiedyś, bo kiedyś, bo kiedyś Bóg też rozliczy go. I powtórzy:

Ref. *Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam...*

Gdy tracisz życia sens, masz dość ludzi, świata, samego siebie,
To uwierz, to uwierz to uwierz, że Jarek pomoże ci. I zachęci:

Ref. *Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam...*

Więc dzisiaj chwalmy go, dziękując za chwile tu spędzone.
Bo radość, optymizm i dowcip też służą każdemu z nas.
Tak więc Jarku:

Ref. *Ruszaj, ruszaj, ruszaj tam...*

„Bosko – stop”

Ref.
*Bosko-stop, Bosko-stop, wsiadaj bracie Jarku, hop
Rusza wóz, będzie wiózł będzie wiózł cię Bosko-wóz.*

Już jedziesz do Rzepczyna, już jedziesz do Rzepczyna
Tam salezjańska misja od nowa się zaczyna.
Gdzie szosy biała nić, tam śmiało Jarku idź
I nie martw się co będzie potem.

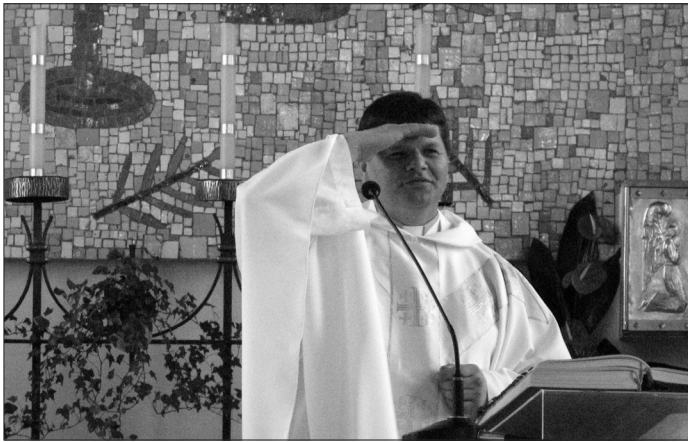
Pokochał Cię Czaplonek, wypuścić teraz nie chce
Za Twoje „Halo-halo” i „Odpocznijmy nieco”.
Dziś szosy biała nić, tam śmiało Jarku idź
I nie martw się co będzie potem.

Kochamy Cię, Księżuniu, Twój uśmiech i serdeczność,
W gimnazjum pozostanie przyjaciół Twych społeczność,
Lecz – szosy biała nić, więc do Rzepczyna idź
I wracaj do nas z powrotem!



Ks. Jarosław i ks. Robert – nasi pasterze ziemscy







FOTOKRONIKA



„Warto się różnić”

Jednym z projektów gimnazjalnych klas drugich był pt. „Warto się różnić”. Ukazywał on różne religie świata, chrześcijaństwo i główne religie pozachrześcijańskie. Uczestnicy zostali podzieleni na poszczególne grupy, które opracowały istniejące religie całego świata. Po analizie i wspólnej wymianie zdań i przedstawieniu charakterystycznych cech nastąpił czas zobaczenia danych religii w naszym kraju. Jedna grupa udała się do Gdańska aby zobaczyć meczet, cerkwie i katedrę w Oliwie. Dzięki przewodnikom po tych świątyniach, nasza gimnazjalna młodzież zgłębiała swoją wiedzę, zobaczyła co to jest Tora, Koran, Pismo Święte. Potrafi rozpoznawać charakterystyczne cechy judaizmu, islamu, hinduizmu, buddyzmu, prawosławie, luteranie anglikanie, metodystów i protestantów. Dzięki tej pielgrzymce zwiedziła całe Trójmiasto, tj. Stare Miasto z katedrą, żurawiem i muzeum Soldek, Westerplatte przejażdżkę statkiem po Martwej Wiśle, kino i Galerię Bałtycką we Wrzeszczu, Sopot i krzywy szklany dom oraz molo.

Druga ekipa pojechała do Lubania Śląskiego, gdzie zwiedziła w jeden dzień trzy kraje; Niemcy, Czech i Polskę. U zachodnich sąsiadów zwiedziliśmy kościoły luterzańskie i protestantów oraz metodystów. Takim miastem było Gorlitz za pięknym mostem Nysy Łużyckiej. W tym wyjeździe grupa ta zwiedziła kotlinę jeleniogórską wraz z jej całym bogactwem zabytków i ciekawie ukształtowanego terenu ziemi. W Leśnej przepiękny zamek, wodną zaporę i przejście graniczne do Czech i miasteczka Nowe Miasto pod Smrkiem. Zakręt śmierci w Szklarskiej Porębie i wodospad Kamiończyka. Następnie Jelenią Górę i miasto Lubań Śląski oraz Muzeum Karguła i Pawlaka w Lubomierzu.

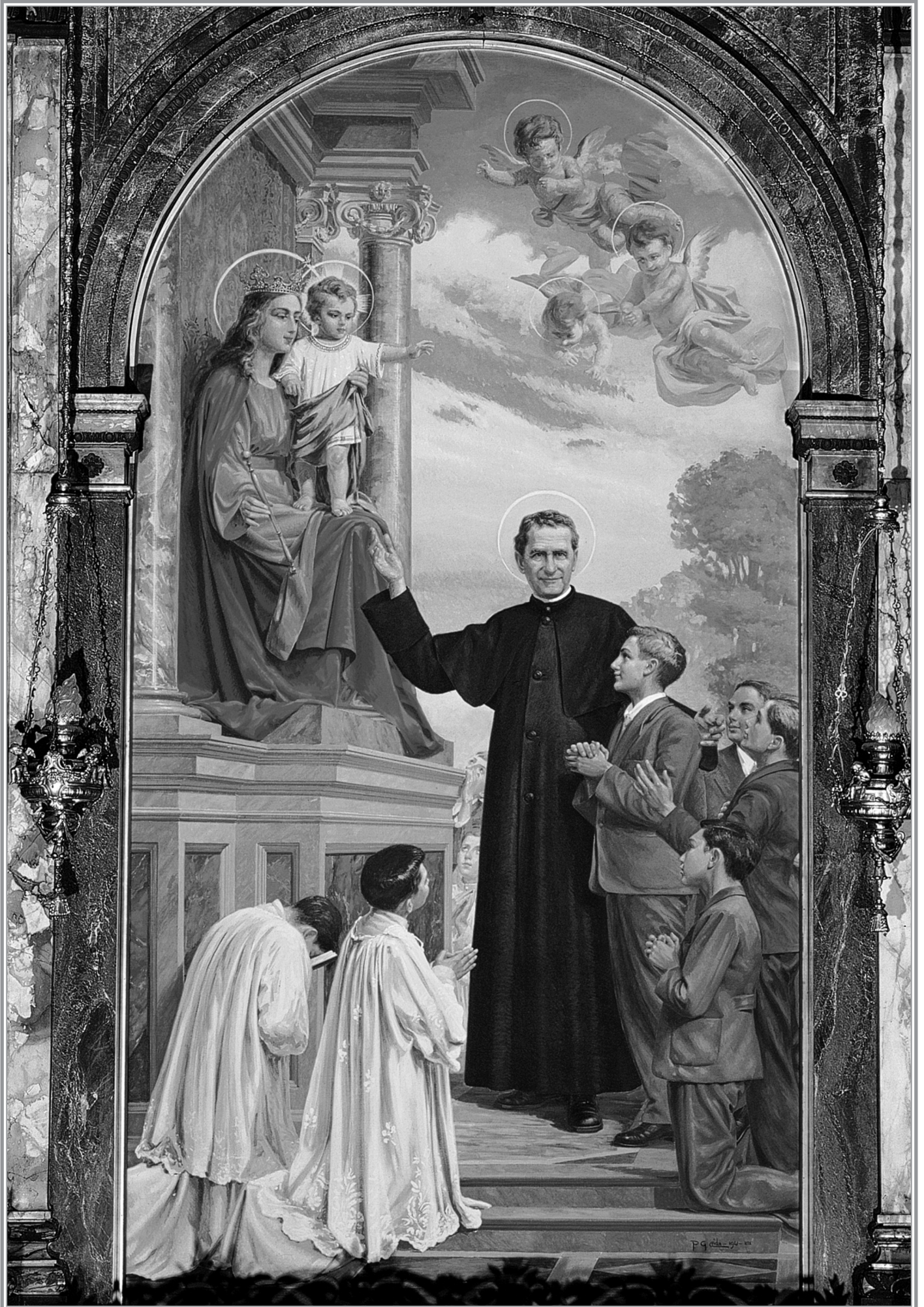
Odpowiedzialni za projekt byli Barbara Kowalczyk, Ariel Gondek i ja. Dziękujemy wszystkim sponsorom za udane i atrakcyjne realizowanie naszego gimnazjalnego projektu:

Salezjanom z Gdańska za gościnę i noclegi, Firmie „Iras” za bezpieczny i serdeczny przejazd autobusem, państwu Gryglewicz i całej rodzinie za gościnę noclegową i żywieniową. Młodzieży za aktywny udział w projekcie i wychowawcą za wsparcie i każdą pomoc.

„Chrześcijaństwo uczy ludzi, że miłość jest więcej warta od inteligencji, tylko trzeba nią żyć”.

ks. Jarosław Kobialka sdb





* OGŁOSZENIA *

W NASZEJ WSPÓLNOCIE PARAFIALNEJ



Sakrament chrztu przyjęli:

Dominik BŁASZCZYK, Przemysław Marcin TESZKE, Mateusz MURAWICKI
Jeremi Krzysztof JAGODZIŃSKI, Magdalena Natasza DENIS, Dagmara MATUSZAK
Wojciech GASIKOWSKI, Wiktoria Elżbieta CZUBERNAT, Julian PAWŁOWSKI
Nikola Nadia ŁACIŃSKA, Julian BODEREK



Sakrament małżeństwa zawarli:

Marcin TESZKE i Justyna Joanna CZERECHOWICZ
Mateusz WALKOWIAK i Anna Elżbieta SEKRECKA
Michał STEFANKIEWICZ i Justyna Barbara WISZNIEWSKA
Steven David FORBES i Urszula Anna ŚLIWIŃSKA
Łukasz WRÓBEL i Paulina WOTA
Marcin Jarosław GŁOWACKI i Agata LIPIŃSKA



Do wieczności odeszli:

Edward Maciej BLICHARSKI, Waldemar SNOWALSKI, Stefan Jan ŻBIK
Bogdan Piotr BORUCKI, Eugeniusz Henryk PODPORA, Lech Bronisław JĘDRZEJEWSKI
Maria MATYKA, Walentyna STRÓZYK

UWAGA!!!



Zachęcamy wszystkich
do włączenia się w tworzenie
naszego pisma parafialnego,
podzielmy się



ze sobą dobrem serc i umysłów, refleksją o kościele, o parafii
i życiu społecznym.

Oczekujemy na wasze pomysły i sugestie
oraz świadectwa!

**Spotkania redakcji AVE:
8 i 15 września 2011 r. o godz. 19.15.**

PISMO PARAFII pw. ŚWIĘTEJ TRÓJCY – AVE

Nasz adres: Redakcja „AVE”, ul. Moniuszki 20 • 78-550 Czaplinek • tel. 94 / 375 52 35; fax 94 / 375 50 98

Zespół redakcyjny „AVE”:

ks. Mirosław Kurkiewicz SDB, Zita Giwojno, Alicja Nałęcz, Halina Kramarczyk, Małgorzata Okulewicz.

e-mail: aveczaplinek@wp.pl lub parafia@czaplinek.pl

Adres strony internetowej parafii: www.czaplinek.salezjanie.pl